

Współczesny niemiecki dyskurs o Polsce w politycznej przestrzeni publicznej – kilka refleksji teoretycznych i empirycznych

Wponiższym artykule przedstawię kilka refleksji teoretycznych i empirycznych z moich badań dotyczących dyskursu o Polsce we współczesnej politycznej przestrzeni publicznej w Republice Federalnej Niemiec. Pojęcie dyskursu definiuję tu przede wszystkim etymologicznie i w kontekście jego politycznej instrumentalizacji w mediach masowych według teorii Michela Foucault¹. Współczesną niemiecką przestrzeń publiczną zarówno jako słowo w najbardziej elementarnym jego znaczeniu oraz jako termin teoretyczny w kontekście politycznej sfery publicznej Jürgena Habermasa, czyli obszaru, w którym przedmiotem dywagacji są kwestie natury państwowej², a w moim badaniu także międzypaństwowej. Odwołam się w tym studium do wybranych reprezentatywnych i najbardziej wpływowych tytułów współczesnej niemieckiej publicystyki, gdzie prezentowane są dyskusje i stanowiska polityczno-społeczne na temat Polski i jej polityki zagranicznej, gdzie funkcjonuje istotna część dyskursu o Polsce w postaci tekstu, który spełnia różne funkcje, wykazuje odmienne formy i podlega zmianom w zależności od czynników gospodarczych, politycznych i społecznych oraz prowadzony jest w tle innych ważnych dyskusji (np. o Europie Wschodniej), rzadko w bezpośrednim odniesieniu do Polski.

¹ M. Foucault, *Die Ordnung der Dinge*, Frankfurt a. Main 1974.

² J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, tłum. A. M. Kaniowski, t. 1, Warszawa 1999; t. 2, Warszawa 2002.

Dyskurs to forma upublicznienia i tym samym uspołecznienia pewnych kwestii merytorycznych przez określone grupy osób. Mój metodologiczny punkt wyjścia opiera się na założeniu, że teksty publicystyczne są wynikiem specyficznego konfliktu z rzeczywistością na poziomie duchowo-językowym, które to z kolei są ważną częścią ogólnego dyskursu politycznego. Dotyczy to w szczególności pewnej funkcji dyskursu, jako techniki legitymizowania i zabezpieczenia władzy politycznej. W analizie poszczególnych tekstów wykorzystuję praktyczną analizę zawartości tekstu jako metodę analizy dyskursu³.

Przedstawienie wyobrażeń dotyczących obcych narodów ma umożliwić interpretację ich funkcji dyskursywnej. Ponieważ poszczególne teksty trzeba rozumieć jako część większej debaty, należy analizować kilka tekstów z tego samego kontekstu wypowiedzi. W ten sposób można formułować wnioski, co do funkcji dyskursu w odniesieniu do wyobrażeń o obcych narodach w danym okresie. Dziennikarze i powoływani przez nich eksperci, komentatorzy czy liderzy opinii publicznej stanowią źródła, które konstytuują treści owego dyskursu. Celem pracy jest, więc przedstawienie i wielopłaszczyznowa analiza debaty o Polsce we współczesnej niemieckiej politycznej przestrzeni medialnej, określenie jego formy, typów i funkcji oraz refleksje nad politycznymi przyczynami, motywacjami i intencjami komunikatorów i tym samym źródeł jego budowania. Dyskurs publiczny i polityczna sfera/przestrzeń publiczna, rozumiane jako warunki konieczne do istnienia i rozwoju demokratycznych zdolności społeczeństwa, ulegają we współczesnym świecie wpływom wielorakich czynników, także zagrażających ich rozwojowi czy nawet istnieniu. Świadomy ogromu tej krytyki i wielopłaszczyznowości współczesnej debaty o sferze publicznej i dyskursie⁴ chciałbym podkreślić, że nie jest moim celem przedstawienie całości niemieckiego dyskursu o Polsce, a moja analiza tylko egzemplarycznie odniesie się do debaty na temat stanu współczesnych mediów, gdyż zdecydowałem się na przedstawienie go w oparciu o studia przypadku *case study*, czyli o pojedyncze, subiektywnie wybrane i moim zdaniem reprezentatywne dla debaty o Polsce, teksty publicystyczne. Okres badawczy określony w temacie jako współczesność nie ma ścisłych ram czasowych i ze względu na praktyczne i wynikające z ujęcia politologicznego podejście do zagadnienia odnosi się on do okresu rządów socjaldemokratów z zielonymi (koalicja SPD + S90/Zieloni), poprzez tzw. Wielką Koalicję (SPD + CDU/CSU), aż do rządów chadeków i liberałów (CDU/CSU + FDP) w Republice Fe-

³ S. Jäger, *Kritische Diskursanalyse. Eine Einführung*, Duisburg 1993.

⁴ Por. Neue Gesellschaft. Frankfurter Hefte, Denken und Medien, 2010, z. 7/8, s. 29–65.

deralnej Niemiec (RFN), czyli przełomu XX i XXI wieku oraz całej pierwszej dekady XXI wieku.

Rzeczywistość współczesnej polityki często wydaje się być pewną grą z jednym zagrożeniem bądź z wieloma. Są to niebezpieczeństwa obiektywne (zewnętrzne) jak choćby rosnący dług publiczny, kryzys finansowy, terroryzm, islam, katastrofy naturalne oraz zagrożenia subiektywne (wewnętrzne), jak np. instrumentalizacja polityczna i ekonomiczna politycznej sfery publicznej⁵ poprzez interesy grup, a także wynikający z niej negatywizm, skandalizacja, kryminalizacja, alarmizm i presja czasu w mediach masowych. Po 11 września 2001 roku odkryto lęk czający się poza działaniami politycznymi i poza dotychczas dobrze rozpoznanymi źródłami zagrożeń w stosunkach międzynarodowych. Lęk przestał mieć swoje racjonalne uzasadnienie, możliwe do zdroworozsądkowego wykazania źródła i stał się wszechogarniającą siłą, której działaniu ulegli zarówno obywatele jak i rządy. Atmosfera politycznej sfery publicznej, a w tym mediów masowych, zdaje się być coraz bardziej przesycona odczuciem lęku, niepewności czy właśnie wyżej nazwanych zagrożeń. Wobec tego nasuwa się pytanie, w jakim stopniu poczucie tego lęku przekłada się na grę emocjami, odtwarzanie mitów narodowych, systemów stereotypowych w narodowej sferze publicznej i tym samym w międzynarodowej przestrzeni publicznej? Czy ów lęk wzmacnia poczucie zagrożenia ze strony innego, obcego kraju lub czy wzmacnia poczucie solidarności i współpracy? W jaki sposób przekłada się to na funkcjonowanie bilateralnych stosunków pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi w Unii Europejskiej?

Chcąc dać odpowiedź na wyżej postawione pytania posłużę się klasyczną metodą analizy zawartości, która na potrzeby niniejszego interdyscyplinarnego studium została w następujący sposób zmodyfikowana. Analiza zawartości podzielona jest na analizę ilościową (formalną), np. ile jest informacji o Polsce, jaki jest dobór tematyczny, gdzie to jest umiejscowione, jak prezentowane (negatywnie, pozytywnie, neutralnie), jaka jest ekspozycja

⁵ Wymiana handlowa prowadzi do akumulacji kapitału, a to z kolei do strukturalnych nierówności w dostępie do dóbr materialnych lub formułując to wprost, do zjawiska bogacenia się jednostek obdarzonych zdolnościami adaptacji do potrzeb rynku, co wg Jürgena Habermasa zaburza swobodną dyskusję, gdyż prowadzi do uznania głosu grup interesu posiadających kapitał i obracających nim, takich jak międzynarodowe korporacje oraz przez lobbystów związany z nimi i zależny od nich świat polityki czyli partie polityczne. Por. M. Scheyli, *Politische Öffentlichkeit und deliberative Demokratie nach Habermas: Institutionelle Gestaltung durch direktdemokratische Beteiligungsformen?*, Baden-Baden 2000, w oryginale: J. Habermas, *Strukturwandel der Öffentlichkeit*, Frankfurt a. Main 1990.

tych informacji i ilość miejsca na stronie (cała strona, połowa, trzy czwarte, jedna czwarta), na której stronie informacja się pojawia, jakie materiały dodatkowe się pojawiają np. zdjęcia, karykatury itp. oraz na analizę jakościową (treściową) według uznanych w badaniach nad obrazami narodowymi i systemami stereotypowymi kategorii badawczych, jak np. przestrzeń geograficzna, terytorium i jego granice, wrogość względnie przyjaźń, strony mocne czy słabe (w wymiarze politycznym, gospodarczym i kulturalnym) oraz bliskość i elitarność jak i w odniesieniu do narodu i ideologii, formy wyrazu bezpośredniego lub pośredniego, przedstawienia sytuacji typowej i nietypowej czy tabuizowania lub nietabuizowania oraz polaryzacji wizerunku. Jak wyżej zaznaczyłem zakładam, że dyskurs o Polsce rzadko funkcjonuje samodzielnie i najczęściej realizowany jest w odniesieniu do różnych tematów.

Moją analizę dyskursu z praktycznych względów badawczych oraz z racji identyfikowania się ze społecznymi dyscyplinami naukowymi, jak: stosunki międzynarodowe i politologia czy kulturoznawstwo, osadzam na następujących punktach odniesienia, zakładając oczywiście chronologiczną obserwację tego dyskursu w wyżej zdefiniowanej współczesności: po pierwsze dyskurs o Polsce i Unii Europejskiej (kwestia przyszłości i projektów rozwoju UE, rola Polski w UE w XXI w.), po drugie dyskurs o Polsce i USA (problem bezpieczeństwa międzynarodowego, np. wojna w Iraku albo sprawy bezpieczeństwa ekologicznego), po trzecie dyskurs o Polsce i Rosji (temat bezpieczeństwa energetycznego, projekt Partnerstwa Wschodniego, historia najnowsza) i po czwarte dyskurs o Polsce i jej problemach wewnętrznych (rola Kościoła katolickiego we współczesnej Polsce, pęknięcie kulturalne Polski i jego aktualny wymiar, Polska i antysemityzm, polski obrachunek z historią).

W czasach współczesnych nasze postrzeganie obcych krajów i jego mieszkańców to przede wszystkim produkt wynikający z wpływu mediów masowych i ich przekazów, a więc oparty na doświadczeniach sekundarnych. Te treści medialne nieobiektywnie odzwierciedlają rzeczywistość ale wpływają znacząco na wyobrażenia ludzi o niej. Ponieważ media nie mogą informować ani o wszystkich wydarzeniach, stanach i procesach, ani o ich szczególnych aspektach, kompleksowość rzeczywistości jest przez to znacznie zredukowana. Media dostarczają definicje i konstrukcje rzeczywistości, same konstruują tzw. rzeczywistość medialną, która nie jest identyczna z rzeczywistością społeczną. Ta konstrukcja rzeczywistości pojawia się zatem w tekstach i obrazach publicystycznych. Oznacza to, że dyskusje o obcych narodach i ich wizerunki są wyłącznie konstrukcją danej rzeczywistości, tak jak i sam tekst przedstawia tylko konstrukcję realności. Jako konstrukty odzwiercie-

dlań obrazy cudzoziemców i własne, określone nastawienia i przekonania, które często działają w służbie określonych polityczno-ideologicznych instytucji. Media mają więc władzę do formułowania tematów i sprawiania, że stają się one publicznymi. Media mogą manipulować relewantnością tematów. Dla Waltera Lippmanna w 1964 roku „obrazy w naszych głowach”⁶ przedstawiały szablonowe i schematyczne wyobrażenia, za pomocą których budujemy informacje i je interpretujemy. Lippmann był pierwszym badaczem, który szczegółowo opisał pojęcie stereotypu i funkcji, jakie odgrywają wewnątrz procesu komunikacji. Przypisał on stereotypom dwie ogólne funkcje. Pierwsza to orientacyjna, pomagająca rozpoznać świat, druga to społeczna, rozumiana jako obrona własnej postawy społecznej⁷. Stereotypy odgrywają więc w procesie ludzkiej komunikacji istotną rolę, ponieważ ułatwiają orientację w świecie oraz służą zmaganiu się z obcym, a tym samym ze sobą samym, w procesie samoidentyfikacji, który przebiega zawsze w konfrontacji z obcym, w procesie porównywania się z otoczeniem (bezpośrednim sąsiadem, sąsiadem z innej ulicy, dzielnicy, miasta czy wreszcie innej części społeczeństwa, innego regionu, innego kraju, innej części świata). Inne definicje i teorie dotyczące stereotypów i uprzedzeń powstały w ramach badań społeczno-psychologicznych, z których wynika, że stereotypy są istotnymi komponentami kultury ludzkiej. Jedne teorie zakładają ścisłe odgraniczenie terminu stereotyp od uprzedzenia, inne dowodzą, że stereotyp jest skutkiem uprzedzenia, względnie jego częścią⁸. Reinhold Bergler zaproponował w 1966 roku, żeby dla takich form jak uprzedzenie, obraz, wyobrażenie, obraz wroga itp. wprowadzić jeden wspólny termin systemy stereotypowe. To podejście badawcze przyjmuję na potrzeby mojej pracy. Bergler rozumiał pod tym pojęciem systemy zastałe, uproszczone, nasycone emocjami, dynamiczne, całościowo zbudowane i służące okiełznaniu ogólnych i specjalnych sytuacji rodzaju personalnego i/czy apersonalnego w przestrzeni otaczającego nas świata, którym brakuje obiektywnego i koniecznego doświadczalnego uzasadnienia⁹. Pomimo tak licznych badań obserwuje się do dziś brak wiążącej zgody co do wyraźnego podziału pojęć. Terminy jak stereotyp, wyobrażenie (image), uprzedzenie czy obraz wroga (Feindbild) używa się często jak sy-

⁶ W oryginale *mental images*, patrz: *Public Opinion*, New York 1922, s. 13.

⁷ *Ibidem*, s. 18.

⁸ B. Six, *Stereotype und Vorurteile im Kontext sozialpsychologischer Forschung*, [w:] G. Blaicher, *Erstarrtes Denken. Studien zu Klischee, Stereotyp und Vorurteil in der englischsprachigen Literatur*, Tybinga 1987.

⁹ R. Bergler, *Psychologie der Stereotypen. Ein Beitrag zur Sozial- und Entwicklungspsychologie*, Bern 1966, s. 100.

nonimów bez precyzyjnego pojęciowego odgraniczenia i jego uzasadnienia. Próby autorów jak Hans Henning Hahn, mające na celu doprowadzenie przynajmniej w niemieckojęzycznej przestrzeni badawczej do precyzyjnego zdefiniowania wyżej wymienionych pojęć, są raczej wyjątkiem potwierdzającym regułę. Według Hahna dyskurs definicyjny w tym zakresie znajduje się w ślepej uliczce¹⁰. Oznacza to, że pomimo wielości uznanych prac badawczych, do dziś nie istnieje żaden wspólny mianownik, co do dokładnych definicji tych badań z zakresu społecznych procesów tworzenia ocen i postrzegania personalnego, powstały w nowoczesności jako wariant definicyjny, który nie byłby zobowiązany kognitywnej psychologii społecznej. W ten sposób rozumie się stereotypy jako formy społecznego oceniania i nie odgranicza się od tejże grupy lecz określa jako daną ilość przekonań odnośnie do cech specyficznych dla osób będących członkami danej grupy. Bernd Six pisze w związku z tym o ponownym zjednoczeniu uprzedzenia i stereotypu po pięćdziesięciu latach dysputy naukowej¹¹.

Częściowym zadaniem badawczym jest więc analiza stereotypów narodowych we współczesnym niemieckim dyskursie o Polsce odnośnie do ich trwałości i zmian funkcji. Dlatego też teksty publicystyczne mogą być poddane takowej analizie, szczególnie wobec możliwej zmiany funkcji w okresach przełomowych czyli po 1999 roku od chwili rozszerzenia NATO na wschód i przyjęcia Polski, Czech i Węgier czy też po 2004 roku czyli po akcesji Polski i innych dziewięciu państw Europy Środkowo-Wschodniej do Unii Europejskiej. Teksty publicystyczne reagują szybciej niż literatura piękna czy teksty historyczne na aktualne zmiany społeczne. Wyraźniej odzwierciedlają również trendy i zmiany w dyskursie społecznym. W wymiarze opiniotwórczym bezpośrednio sięgają do dyskusji publicznych. Odniesienia i odwołania bądź wywoływania stereotypów i uprzedzeń szybciej odnajdziemy szczególnie w tekstach prasowych. Te teksty w związku z ich periodycznym i ciągłym charakterem są lepszym źródłem do porównań i śledzenia zmian, kontynuacji, trwania czy modyfikacji¹². Tradycyjne stereotypy narodowe, które celują tylko na efekt rozpoznawczy nie są dzisiaj dobrymi wzorcami do wyjaśnienia specyfiki narodowej. Trzeba brać pod uwagę także konstelację tekstów poprzez ich sposób argumentowania, strategię i struktury. Jest zatem ko-

¹⁰ *Historische Stereotypenforschung, Methodische Überlegungen und empirische Befunde*, red. H. H. Hahn, Oldenburg 1995.

¹¹ B. Six, op. cit.

¹² Analiza obrazów narodowych w takich źródłach jest generalnym zadaniem komparatyki imagologicznej.

niecznym uwzględnienie nie tylko otwarcie sformułowanych argumentów lecz także segregowanie tych ukrytych w strukturze bądź strategii przekazów. Wypowiedzi na temat wizerunku Polski znajdziemy w najróżniejszych dyskursach np. w dyskursie politycznym, naukowym, edukacyjnym, codziennym i medialnym. Dyskurs ten według Michela Foucault żyje sam z siebie i sam może mieć status autonomiczny, a ten medialny może być w szczególności instrumentalizowany. Dyskurs ma siłę sam w sobie¹³. Dla mojego opracowania istotną jest więc owa funkcja dyskursu, jako techniki pozwalającej utrzymać, zabezpieczyć czy legitymizować władzę. Możliwe funkcje dyskursów i obrazów obcych w kontekście Europy Wschodniej bazują także na modelu Van Dijka, który stwierdza, że dyskusje o obcych koncentrują się zazwyczaj na kilku tematach. Te dominujące tematy można sklasyfikować według niego w następujący sposób. Po pierwsze jest to zagrożenie dla własnego porządku kulturowego poprzez różnice np. obcy nie dopasowują się do nas, czy są inni niż my, po drugie zagrożenie dla porządku społecznego poprzez odstępstwa, np. od norm, obcy są agresywni, są zaangażowani w akcje kryminalne i po trzecie jest to zagrożenie dla porządku i interesów społeczno-gospodarczych poprzez konkurencję np. obcy zabierają nam miejsca pracy¹⁴.

Wizerunki, a na ich bazie dyskurs, powstają w różny sposób i poprzez różne czynniki. Są to bezpośrednie obserwacje i własne doświadczenia, czyli doświadczenia pierwotne lub pośrednictwo w obserwacjach innych ludzi i zjawisk, czyli doświadczenie wtórne. Polityczna sfera publiczna jest dominującym, ale wtórnym źródłem informacji o przestrzeniach czasowo odległych, obcych krajach czy kulturach. Nawet, gdy media masowe nie są tym najważniejszym czynnikiem kształtującym ludzką percepcję, to na pewno są one pierwszym źródłem informacji, wskutek ich dążenia do „bycia ciągle na bieżąco”. Odnoszenie się do stereotypów, tak jak to zauważył Walter Lippmann¹⁵, jest w pracy dziennikarskiej często wymuszone czasem i naciskami bycia aktualnym. Oczywiście obraz rzeczywistości międzynarodowej jest nie tylko dziełem mediów masowych, ale ich pierwszeństwo w przekazie decyduje o ich ważkiej roli obrazotwórczej. Moją analizę dyskursu o Polsce we współczesnej niemieckiej przestrzeni publicznej osadzam na ponadregionalnej prasie magazynowej, czyli tygodnikach i miesięcznikach. Publicystyka jakościowa i tygodniki opinii nie ulegają w takim wymiarze jak dzien-

¹³ M. Foucault, *Porządek dyskursu*, przeł. M. Kozłowski, Gdańsk 2002.

¹⁴ T. A. Van Dijk, *Eliten, Rassismus und Presse*, [w:] J. Siegfried, J. Link, *Die vierte Gewalt. Rassismus und die Medien*, Duisburg 1993.

¹⁵ W. Lippmann, *Die öffentliche Meinung*, München 1964.

niki presji sprzedaży, tzw. newsa, czyli nie muszą być cały czas na bieżąco. Oczekuje się od nich szerszego spojrzenia czy pogłębionej refleksji i podsumowania. Dlatego do mojego opracowania wybrałem uchodzące za bardzo wpływowe, wysokiej jakości magazyny ponadregionalne: *Spiegel* z nakładem ok. 1,05 mln egzemplarzy, następnie *Zeit* — ok. 0,48 mln oraz ilustrowany masowy tygodnik *Stern* — 0,95 mln¹⁶. Dziennikarstwo magazynowe wywodzi się w założeniu niezależnie od medium, środka przekazu i niezależnie od każdorazowej tendencji politycznej ze szkoły krytycznej, świadomej konfliktów i starającej się pokazywać zaniedbania. W uzupełnieniu analizie poddałem dzienniki opinii, np. elitarną ponadregionalną gazetę *Frankfurter Allgemeine Zeitung* (FAZ, 0,35 mln), szczytująca się bogatą tradycją i uchodząca za bardzo wpływową w RFN. Następnie niszowy, satyryczny oraz ponadregionalny, choć bliski Berlińczykom dziennik *Die Tageszeitung* (TAZ, ok. 0,06 mln), regionalny i masowy wschodniemiecki dziennik opinii *Neues Deutschland* (ND, 0,04 mln) oraz przemożna prasa bulwarowa oceniana za najbardziej wpływową w RFN, czyli masowy tabloid *Bild* (3,2 mln)¹⁷.



Polacy i Niemcy są ze sobą powiązani przez kilkusetletnie sąsiedztwo. Było ono pełne napięć w relacjach wzajemnych, a po okresach przyjaznej współpracy i pokojowego współistnienia, następowały lata konfliktów, kryzysów i wojen, aż do stanu permanentnej wrogości. Oczywiście ta pełna przemian historia nie pozostała bez wpływu na dzisiejszy dyskurs o Polsce i postrzeganie Polski w RFN. Historycznie niemiecki dyskurs o Polsce nigdy nie należał do stabilnych i ciągle podlegał wpływom interesów politycznych, aż do dnia dzisiejszego. Jego spektrum rozciągało się od czasów sąsiedztwa z Polską jako narodem chrześcijańskim, na które przemożny wpływ miała dynastia Ottonów aż po okres niemieckiej polonofobii w XVIII wieku, poprzez dziewiętnastowieczną polonofilię przed okresem rewolucji marcowej, aż po najbliższą historię dwudziestego wieku, kiedy Polska była postrzegana z jednej strony jako była ojczyzna niemieckich wypędzonych, a z drugiej jako bratni kraj socjalistyczny. Niemiecki narodowy socjalizm wykorzystał w ramach swojej imperialistycznej polityki przestrzeni życiowej stare uprzedzenia antypolskie i teorię wyższości ras. Nawet to bardzo płytkie i powierzchowne

¹⁶ Dane wg dziennego sprzedanego nakładu z 2009 roku [w:] www.warschau.diplo.de/Vertretung/warschau/pl/01/Medien/PL/Presse/PL.html, (01.02.2011).

¹⁷ Ibidem.

chowne spojrzenie wstecz obrazuje mechanizmy i możliwości instrumentalizacji niemieckiego dyskursu o Polsce, w którym uprzedzenia, czy wizerunki obcych służyły intencjom politycznym i ideologicznym oraz były konstrukcjami (mitami) kulturalnymi, a zostały zaprojektowane w odgraniczeniu do własnej kultury. Przemiany z lat 1989–1990 otworzyły nowy rozdział w historii stosunków polsko-niemieckich i także w odniesieniu do pozytywnych wzorców z przeszłości, przygotowały fundament pod budowanie dobrosąsiedzkiego stosunku obu państw i ich społeczeństw w zintegrowanej Europie. W roku 1991 po podpisaniu przez Polskę istotnych umów międzypaństwowych nastąpiło także otwarcie granicy polsko-niemieckiej dla ruchu turystycznego, co przynajmniej po części miało pozwolić na wypełnienie życiem tychże postanowień prawno-traktatowych.

W pierwszych latach po przełomie z roku 1989 w Europie Środkowo-Wschodniej w dużej części niemieckich mediów prezentowano wizerunek Polski zacofanej i ogarniętej chaosem¹⁸. Ów zdominowany przez ten wizerunek dyskurs medialny opierał się wyraźnie na starym niemieckim stereotypie nieudacznego polskiego gospodarowania — *polnische Wirtschaft*, czyli dezorganizacji, chaosu, niemożności podejmowania efektywnych działań ekonomicznych¹⁹. Pochodzenie tego przysłowiowego powiedzenia sięga czasów upadku polskiej republiki szlacheckiej z przełomu XVIII i XIX wieku i opiera się na powszechnych wówczas relacjach Niemców z podróży do Polski. Z czasem pojęcie to usamodzielniało się jako synonim nieporządku, nieczystości oraz działania nieskutecznego i kończącego się roztrwonieniem wszystkiego. Wizerunek Polski z czasów II Rzeszy i Republiki Weimarskiej najlepiej ilustruje bardzo popularna gazeta satyryczna *Kladderadatsch*, której publicyści i karykaturzyści raz po raz chwyтали się antypolskiego stereotypu *polnische Wirtschaft* w różnych kontekstach. Od 1863 roku do końca Republiki Weimarskiej znajdujemy tam kąśliwe karykatury antypolskie. Po napadzie III Rzeszy na Polskę w 1939 roku odwołano te stare uprzedzenia i jak to pokazuje narodowosocjalistyczny film propagandowy z 1941 roku pt. „Heimkehr”, Polacy awansowali do roli nieobliczalnych oprawców i perfidnych wrogów, którzy nie zasługują na współczucie i od których dzieli Niemców cywilizacyjna przepaść²⁰.

¹⁸ Por. R. Loew, A. Pfeifer, *Vom Berliner Flohmarkt-Idyll zum Labyrinth aus Bretterbuden. Polenbilder im deutschen Pressediskurs*, t. 1, *Ost-West-Diskurse*, red. B. Chołuj, Ch. Ebert, Berlin 1999.

¹⁹ Więcej na ten temat patrz H. Orłowski, *Polnische Wirtschaft. Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce*, Borussia, Olsztyn 1998.

²⁰ Patrz manuskrypt wykładu H. Orłowskiego z 16.01.2003 r. pt. *Polnische Wirtschaft. Ausformung eines hartnaeckigen Vorurteils*, który został wygłoszony podczas Nie-

W powojennych Niemczech zachodnich, czyli w kraju cudu gospodarczego, stereotyp polskiej gospodarki został powiązany z odrzuceniem socjalistycznego modelu gospodarczego, czyli gospodarki planowo-nakazowej. Nawet w czasach ruchu Solidarność pojawił się stereotyp *polnische Wirtschaft* w karykaturze ogólnoniemieckiego „Frankfurter Allgemeine Zeitung” i regionalnej „Neue Rhein-Zeitung” wraz z jego etniczną otoczką²¹.

Paradoksalnie i wbrew deklaracjom bratniej współpracy i przyjaźni jeszcze mocniej niż w RFN posługiwano się tym spojrzeniem z góry na Polskę i jej gospodarkę w NRD. Mechanizm ten służył politycznej instrumentalizacji i stabilizacji własnej świadomości w zależności od sytuacji politycznej²². W latach pięćdziesiątych sytuacja była dość stabilna, a ówczesne szybkie dzieło odbudowy Warszawy stanowiło o sile socjalistycznej gospodarki, co w NRD stawiano za wzór do naśladowania, a warszawskie tempo stało się wręcz przysłowiowe. Natomiast, gdy po zniesieniu obowiązku wizowego w latach siedemdziesiątych tysiące, a później setki tysięcy Polaków zaczęły szturmować enerdowskie konsumy i socjalistyczna gospodarka NRD okazała się nie sprostać sile nabywczej Polaków, w społeczeństwie wschodnioniemieckim pojawiły się żądania zakazania Polakom zakupów w NRD. Rządzący z Berlina wschodniego chętnie takie żądania wcielali w życie, pokazując tym samym własnemu społeczeństwu, że jest czymś lepszym, niż ich „wschodni bratni naród”. Gdy w latach osiemdziesiątych pojawiła się w PRL Solidarność, wschodnioniemiecka propaganda celowo chwyciła się starych utartych antypolskich wizerunków, w czym przodowało stwierdzenie, że Polacy potrafią tylko strajkować, zamiast porządnie pracować. W roku 1980 i 1981 zamknięto jednostronnie granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej dla ruchu bezwizowego, gdyż bano się tzw. polskiej choroby, a strategia obrony przed polskim ruchem reformatorskim zakładała nawet stosowanie metod wzbudzania wśród własnych obywateli poczucia wrogości, odtrącenia i poniżania Polaków, wobec całego polskiego społeczeństwa, według motto Solidarność pociągnie Polskę i obóz socjalistyczny w chaos²³. Podsumowując

mieckiego Forum Kultury Europa Wschodnia / *Deutsches Kulturforum östliches Europa* (<http://www.kulturforum-ome.de>) w Starym Ratuszu w Poczdamie.

²¹ Por. D. Bingen, op.cit., s. 56–61.

²² Por. D. Wojtaszyn, *Obraz Polski i Polaków w prasie i literaturze NRD w okresie powstania Solidarności i stanu wojennego*, Wrocław 2007.

²³ Por. np. L. Mehlhorn, *Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie 1949–2005. Wspólnota wartości i interesów?*, red. B. Kerski, W. D. Eberwein, Olsztyn 2005, s. 39–44 oraz *Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990*, red. B. Kerski, A. Kotula, K. Wóycicki, Szczecin 2003.

można stwierdzić, że w obu niemieckich państwach wśród zarówno większości elit jak i mas społecznych funkcjonował gest wyższości, wspierany na świadomości przewagi ekonomicznej i podsycany starym stereotypem *polnische Wirtschaft* i związanymi z nim negatywnymi kliszami oraz aktualnym zapotrzebowaniem politycznym.

Klaus Bachmann, wieloletni korespondent prasowy RFN w Polsce, współpracownik Uniwersytetu we Wrocławiu i Centrum im. W. Brandta, sformułował w latach 90-tych termin „kicz pojednania”²⁴, który miał charakteryzować powstałe w tym czasie sztuczne relacje na linii Warszawa–Berlin. Były to przedsięwzięcia, którym towarzyszyły na płaszczyźnie pozarządowej emocje towarzyszące zbliżeniom z obcym i trudy pierwszych kontaktów oraz budowania dialogu, natomiast na płaszczyźnie rządowej euforia, emocje i deklarowana oraz realizowana na poziomie polityki międzynarodowej polsko-niemiecka wspólnota interesów. Pojednanie czy retoryka związana z procesami pojednania odgrywała już od wieków centralną funkcję w stosunkach bilateralnych polsko-niemieckich, ale również pomiędzy innymi państwami. Bardzo istotną rolę odgrywały i odgrywają w tym procesie zjawiska pamięci zbiorowej (kolektywnej) i kultury pamięci (wspominania) obu społeczeństw, kształtowane właśnie przez dyskurs medialny w politycznej sferze publicznej. Nie tylko państwa, ale także społeczeństwa wypracowują swoją politykę pamięci (wspominania). Polityka historyczna (czy w tym wypadku pamięci) jest nie tylko polityką tożsamości, lecz również polityką legitymizacji danego państwa. Podlega ona, więc procesom instrumentalizacji politycznej. Na kształt polityki pamięci i dyskursu publicznego (konstrukcji wizerunków przeszłości, sąsiada, kultury wspominania, polityki historycznej) danych grup społecznych wpływ ma więc nie tylko „czynniki rządowy” (strategia polityczna ekipy rządzącej, państwowa polityka historyczna), ale także cały szereg innych pozarządowych mechanizmów (w tym przede wszystkim media masowe). Dlatego w politycznej sferze publicznej względnie w tzw. dyskursie publicznym w danym kraju w zależności od kontekstu i zapotrzebowania politycznego (np. kontekstu międzynarodowego, wewnętrznych kampanii wyborczych, presji ekonomicznej etc.) dochodzi do produkowania, konstruowania, propagowania i w efekcie końcowym aktywizacji różnego rodzaju dyskursu przez różne grupy interesów, co takie źródło jak tekst publicystyczny doskonale odzwierciedla. Jaki jest skutek każdorazowej retoryki

²⁴ Por. K. Bachmann, *Nieobciążeni...*, Przegląd Zachodni 2007, nr 4; *Polens Uhren gehen anders. Warschau vor der Osterweiterung der Europäischen Union*, Stuttgart, Leipzig 2001.

pojednawczej czy „kiczu pojednania” poza sferą zawodowej polityki w nowoczesnych społeczeństwach? Czy w RFN widać dziś jakiegokolwiek trwałe efekty tzw. pojednania (zmiany w postrzeganiu sąsiada, zmiany dyskursów o Polsce), czy może odwrotnie, może tzw. pojednanie utrwaliło stare schematy myślenia, oparte na stereotypowej konstrukcji wizerunku przeszłości? Jaki dyskurs o Polsce został ukształtowany wśród obywateli RFN, m.in. poprzez tzw. kicz pojednania, polsko-niemiecką wspólnotę interesów, asymetrię polityczno-gospodarcze i społeczne czy postrzeganie Polski przez pryzmat Europy Wschodniej?

Dotychczasowe i bieżące badania naukowe z tego zakresu wyraźnie wskazują na następujące tendencje w kwestii rozwoju dyskursu, postrzegania i wizerunku Polski w RFN. Stereotypy długiego trwania mają się mocno, takie wyniki badań częste i dominujące w latach dziewięćdziesiątych nadal zachowują swoją ważność²⁵. Ale czy do dziś nie nastąpiły żadne zmiany? Badania socjologiczne realizowane na bieżąco np. przez Instytut Spraw Publicznych z Warszawy²⁶ pozwalają na modyfikację tego podejścia: zakorzenione historycznie systemy stereotypowe są bardzo istotne dla sposobu postrzegania Polski i Polaków w RFN. Ulegają one jednak dziś modyfikacji, a nawet przewartościowaniu i następuje ewolucja percepcji Polski i Polaków w Niemczech²⁷. Faza symbolicznej polityki zakończyła się, a gesty pojednania są już przestarzałe, kiczowate i wobec pragmatyki tegoż sąsiedztwa za mało przekonujące i satysfakcjonujące. Wśród niemieckich elit pojawia się gotowość do dokładniejszego poznania Polski w aspekcie politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Niemcy mają w tle autorytarny rozwój Rosji za czasów Putina, Białoruś Łukaszenki, tendencje nacjonalistyczne w Słowacji oraz na Bałkanach czy niestabilność na Ukrainie. Polska postrzegana jest przez elity niemieckie jako najbardziej stabilna demokracja byłego bloku wschodniego, rozwijająca się coraz szybciej i skuteczniej gospodarka oraz interesujący kraj turystyczny. Jednak nie można ulec złudzeniu, że ten wizerunek jest powszechny. Wydaje się, że Polska jest jednak nadal postrzegana przez ogół społeczeństwa w Niemczech (jeśli w ogóle zauważana) jako kraj daleki i zapóźniony cywilizacyjnie, jako wschód, czyli kategoria pojęciowa z czasów nie tylko zimnej wojny ale i wcześniejszych.

²⁵ Por. H. Orłowski, op. cit.

²⁶ Por. X. Dolińska, M. Fałkowski, *Polska–Niemcy. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania UE*, Warszawa 2001.

²⁷ Por. *Stosunki polsko-niemieckie 1949–2005. Wspólnota wartości i interesów?*, B. Kerski, W.-D. Eberwein, Olsztyn 2005.

Zagadnienie Europy Wschodniej *Osteuropa* odgrywa w zjednoczonych Niemczech ważną rolę i jest wszechobecny. W zmieniającym się otoczeniu geopolitycznym RFN przestała być forpoczta UE i NATO na wschód. Od początku XXI wieku na nowo uformowana Europa pozwala przypuszczać, że zapożyczony z geografii i historiografii oświeceniowej termin Europa Wschodnia²⁸, w okresie oświecenia i zimnej wojny pojęcie geopolityczne i propagandowe, utraci na znaczeniu i nie będzie już więcej nacechowane ideologicznie, lecz pozwoli ujmować w tym kontekście procesy globalizacyjne i zjawiska kulturowe nowej jakości. Sowiecka hegemonia w krajach Europy Środkowej i Wschodniej oraz Południowo-Wschodniej była na tzw. Zachodzie określana zryczałtowanym terminem Europa Wschodnia. Na ile pojęcie *Osteuropa* determinuje niemiecki dyskurs medialny o Polsce? Jakie miejsce w niemieckim dyskursie medialnym, na który duży wpływ mają media masowe, zajmuje Polska i inne kraje reformatorskie byłej Europy Wschodniej, a jakie np. Rosja? Czy są to kraje postrzegane przez media pojedynczo czy nadal zbiorowo jako *Osteuropa* bądź kraje Europy Środkowo-Wschodniej? Od tego dyskursu i zawartego w nim wizerunku zależy w dużej mierze powodzenie procesu integracji tych krajów w struktury mentalne i pozamentalne UE.

Czy ponad dwadzieścia lat po upadku komunizmu Polska jest nadal dla wielu Niemców krajem nie spełniającym zachodnich standardów w płaszczyźnie społecznej, gospodarczej i politycznej, jest krajem „innym” i ciągle zapóźnionym cywilizacyjnie? Polska pozostaje dla Niemców krajem w dużej mierze nieznanym, a głównym źródłem informacji o nim pozostają media. Właśnie analiza doniesień prasy niemieckiej o Polsce może stanowić cenne uzupełnienie i zarazem częściowe wytłumaczenie wyników badań socjologicznych (ankietowych). Polska w niemieckim dyskursie prasowym to oczywiście kraj europejski, o europejskiej kulturze, historii, zasługujący z tych względów oraz z uwagi na swój dynamiczny rozwój, na przyjęcie w poczet państw Unii Europejskiej, ale równocześnie to kraj kontrastów społecznych, kraj biedny, a przy tym odległy. Gazety niemieckie zauważały, co prawda, wysoki wzrost gospodarczy dekady lat dziewięćdziesiątych i na początku XXI wieku oraz wskaźniki mówiące o dużej dynamice zmian zachodzących w Polsce. W publicystyce nastąpił znaczny ilościowy wzrost zainteresowania Polską, za którym jednak nie nastąpiła wyraźna jakościowa przemiana i zdecydowane odejście od emocji w kierunku rzeczowej debaty. Gdy już wydawało

²⁸ Por. L. Wolff, *Die Erfindung Osteuropas: Von Voltaire zu Voldemort*, [w:] [www.wg.uni-klu.ac.at/eo/Wolff Erfindung](http://www.wg.uni-klu.ac.at/eo/Wolff%20Erfindung), (01.02.2011).

się, że szanowany, dobrze rozpoznawalny i jeszcze lepiej postrzegany w RFN „rzemieślnik Kowalski” na stałe zadomowi się w dyskursie o Polsce i stanie się przyczynkiem do budowania pozytywnego systemu oceniania Polski, jego miejsce szybko zajął „polityk Kaczyński” i zdominował dyskurs, co zresztą było ówczesnym elitom politycznym w RFN z wiadomych przyczyn nawet na rękę. Dyskurs elit zdominował jednak dyskurs ogólnospołeczny i Polska nadal była pokazywana przeważnie w kontekście innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, np. Polska rozwija się szybciej niż Rumunia. Porównując zaś Polskę z Niemcami publicystyka niemiecka nie pokazywała zmian, lecz pewną statyczną sytuację, różnicę w standardzie życia i dochodach. Większość niemieckich dzienników jakościowych niechętnie zauważały zmiany, ciągle podkreślając sam fakt istnienia różnicy, a wraz z rozpoczęciem np. rolniczego punktu negocjacji z Unią Europejską teza o zacofaniu cywilizacyjnym Polski szczególnie przybrała na sile. Równolegle, często kreślono w niemieckiej debacie uwagi o granicy polsko-białoruskiej, czy polsko-ukraińskiej jako końcu cywilizacji. Ciężko walczyć z faktami, ale zarówno w przypadku granicy polsko-niemieckiej, jak i polskiej granicy wschodniej niemieccy dziennikarze rzadko uwypuklali pozytywne dla Polski zmiany i dynamikę tych zmian, zadowalając się statycznym porównaniem typu: Niemcy — przepaść, Polska — przepaść — Ukraina, gdzie każdy kolejny szczebel na wschód oznaczał coraz większe zacofanie²⁹. Niemcy zadowolają się więc tymi informacjami z dyskursów medialnych i niechętnie patrzą na wschód. Paradoksalnie można powiedzieć, że zarówno większość Polaków, jak i większość Niemców patrzy w jednym kierunku, są zwrócenii na zachód. Tyle tylko, że dla Polaków oznacza to, że na pierwszym planie widzą Niemcy i one ucieleśniają Zachód dla Polaków. Niemcy natomiast patrząc na zachód mimo woli odwracają się do Polaków plecami. O ile Niemcy są dla Polaków krajem dosyć dobrze znanym i stosunkowo jednoznacznie kojarzonym (głównie z ładem i porządkiem — 57 procent oraz z dobrobytem — 36 procent), Polska jest dla Niemców krajem odległym i słabo rozpoznany³⁰. Biorąc po uwagę osadzone w historii mechanizmy komunikacji publicznej i relacje międzynarodowe można więc skonstatować, że generalnie większość obywateli tych państw patrzy na za-

²⁹ Por. M. Fałkowski, *Wszyscy patrzą na zachód*, Dialog. Magazyn Polsko-Niemiecki 2002, nr 60.

³⁰ A. Łada, *Wizerunek polskich imigrantów w prasie niemieckiej*, [w:] J. Frelak, A. Łada, K. Schwarz, R. Parkes, *Polska migracja zarobkowa do Niemiec — fakty i mity*, Warszawa 2009, s. 59–100, www.isp.org.pl/files/17329701940940852001254131529.pdf, (01.02.2011).

chód z sympatią (poczynając od Niemców zerkających z podziwem na Stany Zjednoczone, Polaków widzących zachód przez pryzmat uporządkowanych Niemiec i Ukraińców znajdujących w Polsce symbol udanych transformacji i odbicie zachodu), natomiast na wschód z niechęcią i uprzedzeniami (zarówno większość Niemców jak i Polaków widzi na wschodzie stojącego na niższym poziomie cywilizacyjnym, niereformowalnego, skorumpowanego i przeżartego strukturami mafijnymi „partnera”).

Schemat myślowy o kulturalnej wyższości zachodu nad wschodem nie jest typowo niemiecko-polskim zjawiskiem, lecz przewija się on przez całą Europę mniej więcej od okresu oświecenia jako zjawisko określane terminem orientalizm³¹. Tak myśleli do początków dwudziestego wieku Francuzi o Niemcach, tak myślą jeszcze dzisiaj Polacy o Ukraińcach czy Rosjanach. Ponadto Niemcy są święcie przekonani, że w Polsce rządzi nadal kler katolicki, a w rzeczywistości rola Kościoła katolickiego w Polsce ulega powolnej aczkolwiek nieuchronnej zmianie. Młoda generacja Polaków nie różni się prawie niczym, jeżeli chodzi o kwestie moralne czy społeczne, od ich odpowiedników na zachodzie Europy. Także stereotyp Polaka antysemitę — tak popularny i niewątpliwie wśród Niemców ulubiony (patrz badania T. Szaroty³²) — jest już dziś przedawniony i nie znajduje oparcia i potwierdzenia w rzeczywistości. Niemcy wiedzą o debacie wokół kompleksu Jedwabne, jaka odbyła się w Polsce w ostatnich latach na temat antysemityzmu i znają stanowisko polskich neokonserwatystów. Znany polski ekspert od spraw niemieckich i publicysta tygodnika Polityka — Adam Krzemiński³³ — wielokrotnie powtarzał na łamach tego pisma, że dopiero, gdy Niemcy przestaną widzieć w terminie *polnische Wirtschaft* równoważnik nieporządku i indolencji, a stanie się on dla nich synonimem elastyczności, dynamiki i rozwoju, dopiero wówczas dojdzie do zrównoważenia postaw i budowania symetrycznych relacji.

³¹ E. Said, *Orientalismus*, Frankfurt a. Main 1981. Autor w swojej książce zwraca uwagę na wspólne korzenie orientalizmu i antysemityzmu. Z tego faktu powinno wypływać zadanie dla każdego niezależnego intelektualisty — przeciwstawiania się próbom dokonywania uproszczeń i restrykcji opartych na modelu wzajemnej wrogości, z którą od tak dawna mamy do czynienia zwłaszcza na Bliskim Wschodzie. Jest to więc współczesne rozumienie tego pojęcia. Patrz również P. Napierała, *Świat Zachodu, Wschodu i idea postępu w XVIII wiecznej Wielkiej Brytanii*, [w:] www.prawica.net/Napierała, (01.02.2011).

³² T. Szarota, *Niemiecki Michel. Dzieje narodowego symbolu i stereotypu*, Warszawa 1988.

³³ A. Krzemiński, *Lekcje dialogu. Mowy, eseje i wywiady*, [w:] *Zrozumieć Niemcy*, red. L. Żyliński, W. Białek, Wrocław 2010.

Kwestia graniczna pomiędzy Polakami i Niemcami należała do najbardziej palących problemów w Europie XX wieku i przez długie lata była przyczyną wzajemnego negatywnego postrzegania. Wraz z ostatecznym uznaniem granicy w 1990 roku i zniesieniem obowiązku wizowego w kwietniu 1991 roku przestała być ona barierą dla wzajemnych kontaktów międzyludzkich i stała się normalną europejską granicą, wszak na początku „uzbrojoną po zęby”, pełną policji, żandarmerii wojskowej, służb ochrony pogranicza i służb celnych. Wraz z rozszerzeniem UE na wschód i poprzez debatę azylową w RFN trafiła ona ponownie na pierwsze strony gazet i chyba dopiero od niedawna nie jest już tak ważnym tematem polsko-niemieckiego dialogu. Jeszcze przed wprowadzeniem wolności wizowej i przystąpieniem Polski do UE obserwowano analogiczne postawy. Duża część Niemców, w szczególności mieszkańców przygranicza, czyli byłej NRD, obawiała się najazdu barbarzyńców ze wschodu — tak ilustrowały i komentowały te zachowania regionalne i także ponadregionalne gazety niemieckie i taki był charakter tego początkowego dyskursu, zresztą w psychologii bardzo charakterystyczny, kiedy mowa jest o „obcych” czy „innych” w pierwszym kontakcie. Poprzez media ukształtowano wizerunek polskiego sąsiada złodzieja, przemytnika, drobnego handlarza i tzw. schwarcarbeitera. W ten sposób powstało zagrożenie, że te rzeczywiste kłopoty, jakie powodowali wyżej wymienieni Polacy, w sumie niewielka grupa kryminalistów, wpłynęły i wpłynęło — jak już dziś wiemy — jednostronnie na wyobrażenie Niemców o całym polskim społeczeństwie, a w niemieckich regionach przygranicznych o dużej stopie bezrobocia, umocniło tylko strach przed Polakami i utarte o nich wyobrażenia z poprzednich epok.

Jak szybko resentymenty i negatywne skojarzenia mające swoje, głęboko w historię sięgające korzenie, modyfikowane w czasach zimnej wojny, odżywiają poprzez nieprzemysłane działania służb przygranicznych, służb politycznych czy urzędów i mediów masowych ilustruje wiele skandalicznych wydarzeń z ostatnich dwudziestu lat w relacjach polsko-niemieckich (od łapanek urządzanych na polskich gąstarbeiterach począwszy poprzez wojny medialne z okazji spotkań piłkarskich aż do wojen papierowych pomiędzy parlamentami). Nie sposób ich tu wszystkich wymieniać i nie jest to moim zamiarem, żeby opisać polsko-niemiecką wspólnotę kłopotów, ale większość konfliktów i zadrażnień na linii Warszawa–Berlin miały swoje korzenie we wzajemnej bardzo trudnej historii, od której obu narodom i ich reprezentantom trudno się uwolnić. Warszawski historyk i wybitny znawca współ-

czesności Włodzimierz Borodziej³⁴ ocenił te zdarzenia i reakcje na nie, jako konfrontację pomiędzy narodami, które pielęgnują w swojej kulturze głęboko osadzone wzajemne systemy stereotypowe, a w nich spotykają się nie tylko problemy przeszłości, ale także te z dziś i jutra (np. sprawa gazociągu północnego), co znajduje swoje uzasadnienie w asymetriach gospodarczych i w standardzie życia oraz w wynikających z tego kompleksach i trwania w uprzedzeniach. Takie zdarzenia będą tak długo się powtarzać, jak długo będą one produktem struktur ekonomicznych, politycznych i społecznych we wzajemnych relacjach, które to bez mediów nie istnieją i poprzez media swoją produkcję i tym samym swój byt realizują.

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku było wspierane przez zdecydowaną większość niemieckich elit politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Na początku XXI wieku większość obywateli RFN była przeciwna przystąpieniu Polski do UE. Niemcy spodziewali się w momencie rozszerzenia UE wzrostu przestępczości, napływu taniej i konkurencyjnej siły roboczej, ucieczki kapitału niemieckiego na wschód oraz osłabienia spójności Unii. Cechą zasadniczą większości Niemców wobec Polski była obojętność, dominował brak zainteresowania Polską, sąsiednie państwo postrzegano jako biedne i szare, turystycznie, kulturowo i estetycznie mało atrakcyjne, jako kraj politycznie i gospodarczo niestabilny. Po kilku latach członkostwa III RP w UE niemiecki dyskurs o Polsce przeszedł niespodziewanie szybko ewolucję³⁵ i staje się on bardziej realny, neutralny, zróżnicowany i racjonalny. Powoli i z trudem zacierają się także drastyczne różnice w postrzeganiu Polski pomiędzy elitami i masami. Radykalne ośrodki kształtowania negatywnych opinii o sobie nawzajem będą miały w przyszłości coraz mniejszy wpływ na dyskurs publiczny (np. Niemiecki Związek Wypędzonych czy polskie „media radiomaryjne”). Zaskoczeniem dla wielu Niemców jest to, że ich czarne scenariusze nie sprawdziły się i rozszerzenie Unii Europejskiej ani nie zwiększyło przestępczości, ani nie spowodowało napływu taniej siły roboczej.

Podsumowując należy stwierdzić, że niemiecki dyskurs o Polsce charakteryzuje się dość dużą różnorodnością. Wyraźnie pozytywny dyskurs prowadzi elita polityczna i gospodarcza w RFN, natomiast tzw. szerokie masy społeczne, wyraźnie nie reagujące tak szybko na zmiany polityczno-gospo-

³⁴ Por. B. Włodzimierz, *Polska i Niemcy. Krótki przewodnik po historii sąsiedztwa*, Warszawa 1999

³⁵ B. Kerski, *Odrabianie lekcji. Ewolucja percepcji Polski w Niemczech*, Polski Kalendarz Europejski 2009, nr 123, [w:] www.schuman.pl/component/doc/48/polski-kalendarz-europejski-nr-1232009, (01.02.2011).

darce, prezentują postawy obojętne, negatywne i ignoranckie. Także otwarte, nie obciążone historią i zeuropeizowane myślenie młodzieży niemieckiej kontrastuje z bardziej narodowym odczuwaniem starszych generacji. Ogólnie rzecz biorąc, poprawa relacji polityczno-gospodarczych, nie ma jeszcze wyraźnego odbicia w pozytywniejszym dyskursie o Polsce w niemieckiej sferze publicznej. Polska jako partner, z którym można by dobrze współpracować, nadal nie jest postrzegana poważnie. Stosunki polityczne między tymi dwoma państwami mają i będą miały lepsze i gorsze momenty, natomiast z trudem przychodzi w tym dyskursie publicznym tworzenie pewnych wzorców i standardów dla pozytywnych wzajemnych relacji społecznych. W stosunkach międzynarodowych właśnie wzorce kulturowe są najpewniejszym i najbardziej elementarnym zabezpieczeniem dobrych kontaktów międzyludzkich. Tu obok instytucji edukacyjnych właśnie media masowe mogą pomóc przezwyciężyć istniejący stan niechęci do Polski, ale z racji swoich ograniczeń natury ekonomiczno-politycznej, nie zawsze tak czynią. Dynamiczne zmiany społeczne zachodzące obecnie w Polsce, w Niemczech czy w Ukrainie w coraz większym stopniu kształtują wzajemne wizerunki tych krajów i narodów. Historia, choć szalenie istotna, powoli staje się po prostu coraz bardziej odległa. Wraz ze zmianami generacyjnymi, kwestie graniczne czy dotyczące systemów stereotypowych powinny odgrywać coraz mniejszą rolę w dyskursie medialnym i tym samym we wzajemnym postrzeganiu, choć na pewno całkowicie nie zostaną wyparte. Jest to proces długofalowy, ale nieuchronny, zakładając oczywiście dalsze powodzenie integracji europejskiej, co z kolei warunkowane jest właśnie wzajemnym dialogiem i wielostronną współpracą. ♦

Modern German discourse about Poland in the political public sphere – some theoretical and empirical reflections

In this article I will present some theoretical and empirical reflections regarding future habilitation thesis which will be on contemporary discourse on Poland in German political public sphere. It is an attempt to capture, analyze and present opinions about Poland and its society, which are transferred and propagated in contemporary German political public sphere. The discourse seems to be the proper method to present the issue. I define the concept of "discourse" in the context of political instrumentalization and purpose according to theory of Michael Foucault. Political public sphere is a commonly accepted category of sociopolitical research, which in

works of Juergen Habermas has its reasonable substantiation, description and restrictions. Selected, representative and the most influential titles of contemporary German mainstream journalism will be analyzed, in which are discussed and presented sociopolitical opinions on Poland, its politics and social issues. Major part of German media discourse about Poland (in a text form) functions in that sphere. Analysis of the content of these materials will allow to emphasize its forms and functions, as well as to point out economic, political and social factors, which determine them. I assume that the discourse about Poland is led in an indirect (hidden), "inside" way, in other words — against a background of other significant debates, e.g. the East-West discourse or the discourse on Eastern Europe, it is hardly ever led in a direct (opened), "outside" way, meaning — seldom directly referring to Poland. This problem gives rise to a question for relevance of the discourse on Poland within the discourse on Eastern Europe.

